

Miasto szuka kasy na festiwal

Ratusz chce uratować tegoroczną edycję festiwalu „Źródła pamięci. Szajna-Grotowski-Kantor”, który nie dostał w tym roku ministerialnej dotacji.

Będzie szukać dla niego więcej pieniędzy we własnym budżecie

MAGDALENA MACH

„Źródła pamięci. Szajna-Grotowski-Kantor” to jedyny w Polsce festiwal teatralny łączący trzech twórców teatru pochodzących z Podkarpacia. Organizatorem wydarzenia jest Teatr Maska, ale festiwal wymyśliła

i przez pięć edycji program układała Aneta Adamska z Teatru Przedmieście. W tym roku Maska nie zaprosiła Adamskiej do prac nad programem, bo to zadanie dyrekcja teatru postanowiła zlecić reżyserowi z Lublina, tłumacząc, że chce odświeżyć formułę festiwalu.

Teatr Maska jak co roku złożył wniosek o ministerialną dotację na organizację odmienionej wersji wydarzenia, ale środków nie otrzymał - ani w pierwszym rozdaniu, ani po odwołaniu. W tej sytuacji realizacja tegorocznej edycji festiwalu stała pod wielkim znakiem zapytania.

- Złożony został wniosek do Wydziału Budżetowego Urzędu Miasta o zwiększenie środków na dotację dla Teatru Maska na realizację festiwalu. W poprzednich latach miasto dofinansowywało to wydarzenie kwotą 70 tys. zł, a 110 tys. zł pochodziło

z ministerstwa - informuje Aneta Radaczyńska, dyrektor Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta Rzeszowa. Teraz więc, aby festiwal mógł się w tym roku odbyć, trzeba znaleźć w miejskiej kasie dodatkowo ponad 100 tys. zł. Jeśli to się uda, ostatecznie na przekazanie takiej kwoty na to wydarzenie będą musieli wyrazić zgodę miejscy radni.

- Chcemy, żeby festiwal był kontynuowany - deklaruje Aneta Radaczyńska, która zaangażowała się również w wyjaśnienie sprawy niespodziewanego odsunięcia Adamskiej od prac nad programem wymyślonego przez nią festiwalu.

Obecnie w Urzędzie Miasta trwają rozmowy pomiędzy urzędnikami, dyrekcją Teatru Maska i Anetą Adamską nad nową formą współpracy przy organizacji kolejnych edycji imprezy. ●